

Gąsiorowski, Antoni

"Studia nad dokumentem polskim", Karol Maleczyński, Wrocław-Warszawa-Kraków 1971 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 63/1, 152-154

1972

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

kiego³, H. Kosteckiego⁴ i J. Haczewskiego⁵, które aczkolwiek głównie poświęcone żegludze śródlądowej, mogą być użyteczne. Dodać jednak trzeba, że korekta terminów polskich jest prawie bezbłędna.

Sądzę, że należy zadbać, by w kolejnych zeszytach niedostatki części polskiej zostały wyeliminowane, a „nowy Jal” był rzetelną podstawą do poznania „cywilizacji i kontaktów kulturowych”.

Rafał Karpinski

Karol Małczyński, *Studia nad dokumentem polskim*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław — Warszawa — Kraków — Gdańsk 1971, s. 320.

W okazałym tomie Komitet Redakcyjny (Roman Heck, Waław Korta, Józef Leszczyński) zebrał artykuły poświęcone dyplomatyce polskiej, publikowane przez Karola Małczyńskiego w latach 1928—1970. Znalazły się tu przedruki rozpraw „O kanclerzach polskich XII wieku” (1928), o dokumentach legatów Humbalda dla Trzemeszna (1928) i Idziego dla Tyńca (1936), bulach Innocentego II dla arcybiskupstwa gnieźnieńskiego (1947) i Hadriana IV dla biskupstwa wrocławskiego (1959), artykuły „O wpływie szkoły pisarskiej leodyjskiej na dukt dokumentów łekneńskich z r. 1153” (1930) i wpływach obcych na dokument polski w XII w. (1932), „O formularzach w Polsce w XIII wieku” (1948), „Stanowisko dokumentu w polskim prawie prywatnym i przewodzie sądowym do połowy XIII w.” (1935), streszczenia referatu o programie „Dyplomatyki polskiej wieków średnich” (1949—1951), wreszcie wydanej ostatnio rozprawki pt. „Polski dokument książęcy sądowy do połowy XIII w.” (1970). Po raz pierwszy w niniejszym zbiorze wydrukowane zostały uwagi K. Małczyńskiego pt. „Rozwój dokumentu polskiego od XI do XV wieku”. Wydanie poprzedzają krótkie uwagi Aleksandra Gieysztora „O źródłoznawstwie i naukach pomocniczych historii” (s. 5—7), obszernie omówienie pt. „Karol Małczyński. Sylwetka uczonego i człowieka” pióra Waław Korta (s. 8—34), zamykają zaś indeksy nazw osobowych, miejscowych i rzeczowy (opr. Janina Gilewska-Dubis) i szczegółowa bibliografia prac Karola Małczyńskiego.

Poza zbiorem pozostały publikacje książkowe K. Małczyńskiego — monografia kancelarii Odonica i Laskonogiego (1928), obszerny tom I „Zarysu dyplomatyki polskiej” (1951), obszernie ustępy wydanej ostatnio (1971) „Dyplomatyki wieków średnich”, prace poświęcone dokumentom Mendoga (1936) i Ottona III z r. 995 (1963), wreszcie długi szereg wydawnictw źródłowych oraz recenzji publikacji źródłoznawczych.

Wymieniona lista ilustruje zakres zainteresowań źródłoznawczych Karola Małczyńskiego, zainteresowań, idących w parze — podobnie jak i u innych wybitnych dyplomatyków polskich — z rozległym pisarstwem traktującym o dziejach politycznych, społecznych i gospodarczych. Dorobek dyplomatyczny autora „Zarysu dyplomatyki polskiej” w dużej części wszedł na stałe do osiągnięć polskiego źródłoznawstwa. Dotyczy to szczególnie artykułu z pogranicza paleografii o dukcie dokumentów łekneńskich, nowatorskiej na gruncie polskim rozprawy o wpływach obcych, podobnie o formularzach. Rozprawy te pozwoliły dojrzeć w doku-

³ T. Święcki, *Historyczna wiadomość o ziemi pomorskiej, mieście Gdańsku, oraz żegludze i panowaniu Polaków na morzu Bałtyckim*, Warszawa 1811.

⁴ H. Kosteki, *O budowie berlinek*, „*Żyzn Polska*” 1826, nr 2, s. 109—129.

⁵ [J.] Haczewski, *O spltawie drzewa z dodatkiem terminologii orylów, flisów i majtków*, „*Sylwan*” t. XI, 1835, s. 136—178, 316—392.

mencie coś więcej niż tylko treść prawną, spojrzeć nań jako na wytwór kultury określonych środowisk intelektualnych. Przekonywająco też ustalił autor nieautentyczność znanego do dziś przekazu tzw. bulli gnieźnieńskiej. Nie zostały się raczej w nauce ciekawie argumentowane szczegółowe ustalenia autora dotyczące dat legacji kardynała Humbalda i biskupa Idziego do Polski, związane z ich dokumentami dla klasztorów trzemeszeńskiego i tynieckiego.

Dokument i kancelaria stuleci późniejszych, XIV—XVII, dla których dysponujemy potężną bazą źródłową pozwalającą na pozytywne rozwiązywanie wielu stawianych pytań, nie były przedmiotem bardziej szczegółowych badań K. Maleczyńskiego, podobnie zresztą jak większości dyplomatyków polskich. Dokumentowi XIV i XV w. poświęcił Maleczyński tylko fragmenty swego „Zarysu” oraz część publikowanego w omawianym zbiorze szkicu o rozwoju dokumentu polskiego. Zdecydowana większość prac źródłoznawczych autora dotyczyła stuleci XII i XIII. Kardynalnym zagadnieniem nurtującym większość prac dyplomatycznych Maleczyńskiego był problem początków kancelarii polskiej. W opozycji do wcześniejszych poglądów reprezentowanych przede wszystkim przez Wojciecha a potem i Stanisława Kętrzyńskich zrodziły się prace Maleczyńskiego o stanowisku dokumentu w prawie polskim a przede wszystkim tezy „Zarysu dyplomatyki”, argumentujące za wczesnym, już od X—XI r., istnieniem zorganizowanych kancelarii książęcych w Polsce i za stosunkowo szybkim upowszechnieniem się użycia dokumentu pisanego w życiu społecznym Polski piastowskiej. Problem, wymagający dziś nowego spojrzenia wychodzącego poza ramy tradycyjnej dyplomatyki, pozostawał w centrum zainteresowań dyplomatycznych autora; swoich poglądów — jak świadczy opublikowany w omawianym zbiorze po raz pierwszy szkic rozwoju dokumentu polskiego od XI do XV w. nie zmienił do końca życia.

Wznowienia wydawnicze, reedycje cenniejszych osiągnięć historiografii polskiej należą do inicjatyw nad wyraz słusznych, przybliżając dzieła i rozprawy częściowo trudno dostępne współczesnemu czytelnikowi. Wznowienia takie stosunkowo rzadko dochodziły w Polsce do skutku za życia autorów — jednym z nielicznych wyjątków były „Pisma wybrane” Kazimierza Tymienieckiego (1956), opatrzone jedynym swego rodzaju komentarzem odautorskim, odtwarzającym nie tylko dzieje żywota naukowego i polemik narosłych wokół poszczególnych rozpraw, ale często informującym o rodzeniu się i okolicznościach powstawania poszczególnych inicjatyw badawczych. O wiele częściej „dzieła wybrane” luminarzy historiografii polskiej ukazują się w wiele lat po śmierci ich autorów (że wspomniemy tylko reedycje S. Smolki, T. Wojciechowskiego, K. Potkańskiego). Ów dłuższy dystans pozwalał na krytyczny komentarz wydawniczy omawiający m.in. dzieje recepcji poszczególnych rozpraw, polemik i dyskusje wokół nich, ich miejsce w rozwoju nauki.

Wybrane pisma dyplomatyczne Karola Maleczyńskiego ukazały się w dwa i pół roku po śmierci autora (20 lipca 1968). Nie stało już jego własnego pióra dla komentarza odautorskiego; nie potrafili komentarza krytycznego napisać wydawcy. Zabrakło w publikacji zestawienia recenzji i opinii o dorobku K. Maleczyńskiego, polemik, które tak aktywizują żywot dzieła naukowego, opinii, choć może kontrowersyjnych (jak St. Kętrzyńskiego z 1934 r.), ale ożywiających dawne spory naukowe.

Rola wydawców ograniczyła się do przedruku i adiustacji tekstów. Przedruk jest staranny, choć rażą błędy korektorskie, szczególnie liczne w cytatach z dokumentu jędrzejowskiego (s. 110). Z przypisu na s. 60 (nr 42) nie tylko usunięto konieczną tu fotografię podpisu kardynała Humbalda, ale i część tekstu. W niektórych miejscach prosi się o przypisy redakcyjne (tak np. na s. 170, przypis 7 napisany w 1947 r., iż tzw. oryginał bulli gnieźnieńskiej „obecnie podobno wy-

wieziony przez Niemców”, w 1971 r. znajduje się na powrót w Gnieźnie). W indeksie razi pomieszanie Wojciecha i Stanisława Kętrzyńskich. Indeks „nazw miejscowych (a raczej geograficznych, boć są tu Alpy, i Austria) roi się od błędów i błędnych komentarzy (Bellinnzona zamiast Bellinzona, Bob'io zamiast Bobbio, Donauschingen zamiast Donaueschingen itp.), Bratysławę i Brno określono jako miejscowości leżące w Czechach, Gurk (Krka) — w Niemczech, Lund — w Danii itp. Owe braki redakcyjne nie mogą jednak zmniejszyć waloru samych publikowanych prac Karola Maleczyńskiego, najlepszego w ostatnim dwudziestoleciu znawcy dziejów polskiego dokumentu średniowiecznego.

Antoni Gąsiorowski

Antoni Gąsiorowski, *Urzednicy wielkopolscy 1385—1500. Spisy*, Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, Wydział Historii i Nauk Społecznych, „Prace Komisji Historycznej” t. XXIV, z. 2, Poznań 1968, s. 207.

Każdy historyk, a zwłaszcza zajmujący się dziejami średniowiecza, wie dobrze, jak nieocenioną przysługę oddają mu wszelkiego rodzaju wykazy, zestawienia czy itineraria. Niestety, ilość tych, tak bardzo potrzebnych wydawnictw gwałtownie zmalała po pierwszej wojnie światowej¹. Historycy w tym okresie woleli poświęcić czas bardziej efektywnym opracowaniom monograficznym niż żmudnemu zestawianiu nazwisk czy dat, które w dodatku uważane było niejako za prace „drugiej kategorii”. Z tym większym uznaniem podkreślić należy, że A. Gąsiorowski mający na swym koncie kilka poważnych opracowań monograficznych, nie bojąc się pokutujących jeszcze ujemnych opinii, pokusił się o sporządzenie wykazu urzędników województw poznańskiego i kaliskiego z lat 1385—1500 i — co więcej — zapowiada dalsze prace w tej dziedzinie.

Spis poprzedzony jest wstępem informującym o układzie pracy, po nim następuje wykaz skrótów i wykorzystanych źródeł. Sam spis obejmuje 1545 pozycji (osób oczywiście mniej, gdyż dość często jedna osoba zajmowała kolejno kilka stanowisk) zestawionych z benedyktyńską cierpliwością i podzielonych na trzy części: a. „Urzednicy ziemscy” (392 pozycje), b. „Starostowie” (72 pozycje) i c. „Wiceurzednicy” (1081 pozycje — tylko od 1400 r.). Potem następuje krótki indeks urzędów ubocznie wspomnianych w spisach i alfabetyczny spis osób. Całość zamyka nadzwyczaj pożyteczne *novum*: dział ikonograficzny, przedstawiający na 6 kredowych wkładkach 12 podobizn dostojników wymienionych w spisie wraz z krótkim omówieniem. Podkreślić należy, że są to wszystkie przekazy ikonograficzne, do których autor dotarł w swych poszukiwaniach.

Budowa poszczególnych pozycji spisu jest jasna i przejrzysta. Składają się na nią: określenie osoby (imię i nazwisko względnie miejsce pochodzenia), ramowe daty sprawowania danego urzędu wraz z podstawą źródłową, wiadomości o innych urzędach przez daną osobę sprawowanych i wreszcie uwagi.

Weryfikacja danych autora jest w tego rodzaju pracy bardzo trudna, gdyż wymaga przejrzenia tych wszystkich źródeł, którymi posługiwał się autor w swej żmudnej i zapewne długoletniej pracy. Nie chodzi zresztą o to, by „wyłapać” ewentualne nieścisłości, które są nie do uniknięcia w tego rodzaju dziele. Ponieważ jednak można mieć nadzieję, że „Urzednicy wielkopolscy” samym ukazaniem się wzbudzą zainteresowanie wydawnictwami tego typu, należy na przykładzie tego dzieła zastanowić się, jak w przyszłości spisy takie winny być opracowywane, by móc najlepiej spełnić swe zadanie.

¹ Por. W. Dworzaczek, *Genealogia*, Warszawa 1959, s. 135—137.